

Podatek od miłości – Kayah i Grzegorz Hyży

Wilgotnych drzenie ust
Dziś barwi moje popołudnie
Śledzę każdy twój ruch
Na dłonie patrzę smukłe

I znów drażniona pięknem
Unoszę cię na wietrze
I łowię twoich oczu błysk

Dla ciebie cała jestem
Nie martwię się o resztę
Tylko powiedz mi, że ze mną
zechcesz być

Dziś już wiem, że zapłacę
Od miłości podatek
I nie zmieni nic twój uśmiech
Nie zmienią łzy

Wiem, co będzie później
Mało zysków i straty, ale
Nie zostawię cię, nie pójdę
Będę zawsze tam, gdzie ty

Mam wciąż beczynne ręce
I puste mam ramiona
I wiem, że nie odejdę stąd
Bez ciebie
Choć jesteś wciąż nie moja

Znów drażniony pięknem
Unoszę się na wietrze
I łowię twoich oczu błysk

Dla ciebie cały jestem
Jak diamentowym wiertłem

Kruszysz moje serce, kiedy nie chcesz
ze mną być

Dziś już wiem, że zapłacę
Od miłości podatek
I nie zmieni nic twój uśmiech
Nie zmienią łzy

Wiem, co będzie później
Wpadnę w tarapaty, ale
Nie zostawię cię, nie pójdę
Będę zawsze tam, gdzie...

Wiem, że zapłacę
Od miłości podatek
I nie zmieni nic twój uśmiech
Nie zmienią łzy

Wiem, co będzie później
Wpadnę w tarapaty, ale
Nie zostawię cię, nie pójdę
Będę zawsze tam, gdzie ty

Zawsze tam, gdzie ty

Nie zostawię cię, nie pójdę
Będę zawsze tam, gdzie ty

Nie zostawię cię, nie pójdę
Będę zawsze tam, gdzie ty



Słowa: Michał Bownik

Muzyka: Michał Bownik, Jan smoczyński

Rok wydania: 2017